

Jerzy SIEROCIUK

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań

Eksploracja terenowa a ostateczny obraz słownika gwarowego¹

Zawartość słownika gwarowego w zdecydowanym stopniu zależy od sposobu pozyskiwania materiału w terenie. Dawne kartoteki słownikowe zawierają głównie materiał w znacznym stopniu pozyskiwany przy okazji dociekań innego typu, np. charakterystyki systemowej gwar. Utrwalane leksemmy rzadko dokumentowane są wraz z szerszym kontekstem ich użycia. Współczesne eksploracje terenowe jednoznacznie dowodzą, że dla celów słownikowych materiał pozyskiwany musi być z wyraźnym założeniem późniejszego wykorzystania leksykograficznego. Szczególnie istotne jest pozyskiwanie materiału od wielu – zróżnicowanych pokoleniowo – mieszkańców konkretnych wsi. Wypowiedzi wielu informatorów dają podstawy do dokładniejszej ilustracji semantycznej różnych jednostek językowych, jak też poprzez wielokrotne zapisywanie od wielu respondentów uzyskujemy możliwość śledzenia ewolucji (i dynamiki) procesów gwarotwórczych. Zawężenie tematyki badań terenowych stwarza przesłanki do pozyskania materiału umożliwiającego zestawienie słownika w znacznym stopniu odzwierciedlającego rzeczywisty stan zachowania leksyki konkretnej gwary, jak i szkicowania pokoleniowego zróżnicowania konkretnej gwary.

Słowa kluczowe: eksploracja terenowa, leksykografia gwarowa, pokoleniowe zróżnicowanie gwary.



¹ Publikacja finansowana w ramach programu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą «Narodowy Program Rozwoju Humanistyki» w latach 2018–2023, nr projektu 0060/NPRH7/11/86/2018, kwota 787 831.

Lektura różnych leksykonów zawierających słownictwo używane przez mieszkańców wybranych miejscowości jednoznacznie wykazuje, że ich zawartość – jak i sposób prezentacji – w znacznym stopniu warunkowany jest przebiegiem etapu pozyskiwania danego materiału w terenie. Zauważane są nie tylko luki w strukturze zależności leksykalno-semantycznych, decydujące w konsekwencji o wybiórczym charakterze zamieszczonego słownictwa, jak i – bardzo często przypadkowe – niezbyt pełne zestawy znaczeń jednostek bogatych semantycznie.

Na terenie współczesnej wsi coraz częściej stwierdzamy funkcjonowanie złożonej struktury językowo-kulturowej. Oprócz tradycyjnej gwary, dominującej praktycznie w środowisku starszego pokolenia, obecna jest bowiem lingwistyczna struktura będąca podstawą komunikacji „inteligencji wiejskiej”. Uwarunkowania te przesądają o tym, że ujmując globalnie język całości mieszkańców współczesnej wsi coraz bardziej pojemne okazuje się określenie *język mieszkańców wsi*. Jednak jako całościowa struktura odzwierciedlająca sposób porozumiewania się ludności wiejskiej zawiera w sobie tradycyjną lokalną gwarę (Sierociuk, 2007).

Gwara to mowa środowiska oralnego, funkcjonującego w oparciu o tradycję ustną. Trwałość gwary możliwa jest zatem dzięki przekazowi międzypokoleniowemu. Tu jednak musimy uwzględnić historyczną stronę ciągłości gwarowej. Tradycja oralna – szczególnie dotyczy to strony komunikacji językowej – ograniczona jest do trzech pokoleń: JA : RODZICE i DZIADKOWIE. Notowane często podczas eksploracji terenowych stwierdzenia typu: *tak najstarsi ludzie mówili ...* odnosi się praktycznie do przedstawicieli pokolenia dziadków. Głębiej pamięć oralna dotycząca sposobu komunikacji językowej nie sięga. Zawartość słownika gwarowego powinna zatem respektować jego synchroniczny charakter. W tej sytuacji oczywiste jest, że materiał gromadzony w leksykonie gwary (współczesnej) pozyskiwany powinien być w terenie w konkretnym przedziale czasowym. Warto też zadbać o przedstawianie – w miarę możliwości – informacji ukazujących pokoleniowe zróżnicowanie dokumentowanej gwary.

Materiał będący podstawą prezentowanych uwag stanowią współczesne poświadczenia pozyskiwane w terenie w latach 2000–2020. Zgodnie z założeniami przyjmowanymi w Pracowni Dialektologicznej UAM każda rejestracja (fonograficzna) opatrywana jest metryczką poza datą nagrania zawierająca przede wszystkim rok urodzenia informatora. W kontekście podejmowanych analiz istotne jest także to, że eksploracja terenowa prowadzona bywa wedle zasady ograniczenia tematycznego. Zawężenie tematu rozmowy stwarza możliwość pozyskania rzadkich i specyficznych jednostek językowych używanych przez część lokalnej społeczności. Praktyka terenowa respektowana przez zespół poznańskich dialektologów przynosi zasadniczo każdorazowo do 4 godzin rejestracji rozmowy na ściśle ograniczony temat, np. pszczerlarstwo, praca na roli czy też tradycyjne czynności gospodyni wiejskiej. Należy pod-

kreślić, że jest to naturalny przebieg rozmowy, nigdy nie były one wcześniej szczególnie przygotowywane. W sytuacji, kiedy w konkretnej wsi konwersacje tego typu powtarzane są z różnymi informatorami (także zróżnicowanymi pokoleniowo) uzyskujemy możliwość oglądu procesów zachodzących w lokalnej gwarze. Jednocześnie stwarza to warunki do dotarcia do jednostek językowych odzwierciedlających ich zróżnicowanie semantyczne. Na tych kwestiach koncentrowały się będą niniejsze uwagi.

Zasoby kartotek powszechnie znanych dużych słowników gwarowych tworzone były przez wiele lat w oparciu o bardzo często przygodne zapisy różnych osób – w różnym też stopniu zainteresowanych – utrwalaniem zasłyszanych wyrazów gwarowych. W kartotekach tychże leksykonów nie ma praktycznie materiałów będących owocem specjalnych, na szeroką skalę prowadzonych eksploracji terenowych. Nie dziwi zatem, że w konfrontacji z materiałami współcześnie pozyskiwanymi w terenie zauważamy duże rozbieżności dotyczące zwłaszcza wieloznaczności licznych leksemów. Tu przywołam głównie materiał z gwar wielkopolskich, które w *Słowniku gwar polskich* PAN mają – co wynika z analizy źródeł do tegoż leksykonu – wyjątkowo skromną dokumentację.

Konfrontacja materiałów pozyskiwanych w terenie współcześnie z danymi pochodzącymi z tych samych obszarów utrwalonych kilka dekad temu przynosi zauważalne różnice w zasobie materiałowym, będące następstwem braku różnego typu ograniczeń narzucanych informatorowi w czasie rozmowy. Podczas współcześnie rejestrowanej konwersacji informator nie musi się kontrolować, dbać o „ładne” mówienie; samokontrola zauważalna niekiedy na początku rozmowy z czasem zanika. Pozyskujemy więc wypowiedzi naturalne. Drugą kwestią jest też sposób transkrypcji.

Porównajmy tu fragmenty nagrań z tej samej miejscowości przeprowadzone i zapisane wedle różniących się zasad.

W roku 1951 dłuższe – jak na ówczesne warunki – rozmowy z mieszkanką Dąbrówki Wielkopolskiej (gm. Zbąszynek, pow. Świebodzin) przeprowadził Zenon Sobierajski. Z racji potrzeby dostosowania długości wypowiedzi do pojemności płyty decelitowej (około 4,5 minuty) przeprowadzona rozmowa była wcześniej „przygotowana”, tym samym respondent starał się mówić „ładnie”, wedle wcześniejszego planu wypowiedzi. Dostosowany do wymogów transkrypcji uproszczonej (sporządzony w Pracowni Dialektologicznej UAM) zapis Z. Sobierajskiego ma przykładową postać:

2. Hodowla świń i wyroby z mięsa (Płyta 343 B)

No švīnia d^obrze sie ch^oowo ... "od prosi^ocia nojlepi ... B^oo jak czowiek mo prosie i dowo dobrze mlik^o i pyrki – bulwy my mówimy – y^o mlika y^o dobrego "osypku, ^oo sie pr^oosie nojlepi ch^oowo. Nie potrzebuje wi^ocy nic. Y^o p^ootym tak ... co drugi dzień tro^oszke "o^owsa abo jy^oczminia. Ale

upolóny. To upolim w takim piecyku, jag na kawę yⁱ t^o wysypimy. Bo óna to potrzebuje, to óna gryzie, nie? A jag nie, to weźniemy, jach chlib upieczymy, tegó wyⁿgla z pieca, co taki wyⁿgiel jeszcze "ostanie, yⁱ to tam pare wyⁿgielków ćpimy ji. To jo nie wim, na co to tag jes. Mówióm, że t^e tag na wyciyranie zy^mbów yⁱ ... nie wim tak ... musi byⁱs d^oe bre na to ... [...]

[Dąbrówka Wielkopolska, gm. Zbąszynek, pow. Świebodzin; inf.: A – k. ur. 1899 r. nagrał Z. Sobierajski w 1951 r. (Sobierajski, 1985, s. 92)]

W tej samej miejscowości prowadziłem badania w latach 2000–2022. Poniższe fragmenty pochodzą z jednej rozmowy (trwającej prawie 3 godziny) z trójką respondentów:

Co z tymi plewami później robiono?

A: *plewy sie wywoziulo^e na ...*

B: *plewy to ... żeście ścielili krowom ... nie ...*

A: *o ... plewami tó^m tag bardzo nie ...*

C: *doś czysto na lóⁿke były wyworzóné ...;*

* * *

Ale chodzi o to, czy kafer to było to pomieszczenie ...?

A: *nie ... nie ...*

B: *nie ... tylko te drzwi właśnie ... mówili że do kafra ...*

C: *do kafra ... to jes (!) nad chlewem ... nad oboro^m ... nad chlewem czy nad oboro^m ... najczyⁿsci to było nad krowami czy nad ... u teścia i nawed nad świniami my kładli ... nawed slóme do kafra my tyż zrzucali już potym ... nie ... jag już było maszyna ...;*

* * *

C: *sadzynioki były chyba w środku ... nie ... a jeszcze jedno była tak klaprowano ... to sie tak robiło ... ona tak sie trzyⁿsła ... tyż były takie ... szuflady ... i tyż tak leciało ... nie ...;*

* * *

A: *to belka ... na bjóⁿgu tam cóż leżało ... nie ... w sóⁿsieku na bjóⁿgu ... no ...;*

* * *

C: *sucho^m kiszke tam przynieś ... nie ... jedno^m ... było ... przynieś tam jedno^m sucho^m ... jagby czasami tam wzięło sie coś ... to przynieś tam jedno^m suchó^m ... nie ... albo weź dwie suche ... żeby dwa razy nie iś ...;*

[Dąbrówka Wielkopolska, gm. Zbąszynek, pow. Świebodzin; inf.: A – k. ur. 1924 r.; B – k. ur. 1955 r.; C – m. ur. 1955 r. – nagranie z roku 2006]

Z podejmowanego tu punktu widzenia zauważalne są między innymi dwie istotne dla ostatecznego obrazu dialektalnego leksykonu różnice. Na płaszczyźnie transkrypcji jest to różne podejście do kwestii delimitacji tekstu: Z. Sobierajski wprowadza klasyczny podział na jednostki wypowiedziowe – zdanie rozpoczyna się wielką literą i kończy kropką. Stosowane są też przecinki i inne znaki interpunkcyjne. Tym sposobem w prezentacji tekstu gwarowego widoczna jest daleko idąca ingerencja transkrybenta. To on dokonuje delimitacji tekstu mówionego na podstawowe jednostki syntaktyczne.

W przykładzie drugim odstąpiono od delimitacji składniowej; specjalnymi znakami (jako: ...) zaznaczane są pauzy w wypowiedzi, nie stosuje się też tradycyjnych znaków – wielka litera, przecinek, kropka – sygnalizujących istotne punkty „zdaniotwórcze”. Taki sposób transkrypcji oddaje nie tylko tempo mowy, daje tym samym możliwość śledzenia tzw. małej składni odzwierciedlającej syntaktykę fragmentów tekstu zawartego pomiędzy pauzami; także daje szansę przyjrzenia się semantyce samej pauzy w wypowiedzi gwarowego respondenta.

Powyższe przykłady ukazują jeszcze inny, istotny dla gwarowej leksykografii problem: reprezentacji materiału terenowego.

W obu fragmentach pojawia się forma *nie*, która w gwarach wielkopolskich poza wyrażaniem negacji ma dodatkowo inną semantykę. Nie jest to przeczenie, lecz swoisty przerywnik, powiedzenie o znaczeniu przybliżonym do swoistego potwierdzenia. W rejestracji Z. Sobierajskiego ta poprzedzona przecinkiem forma opatrzona jest znakiem zapytania. Niedaleki kontekst wyraźnie tę semantykę podkreśla (*Bo ona to potrzebuje, to ona gryzie, nie? A jag nie, to weźniemy*). Dodajmy tu, że w tekstach Z. Sobierajskiego przykłady tego typu pojawiają się sporadycznie, co jest konsekwencją sygnalizowanego wcześniej przygotowania respondenta do rozmowy (informacje tego typu pojawiają się w różnych relacjach z badań terenowych prowadzonych ówczesnie przez zespół Z. Sobierajskiego).

Ta specyficzna funkcja leksemu *nie* bardzo często dokumentowana jest we współczesnych nagraniach z terenu całej Wielkopolski. W powyższych fragmentach z Dąbrowki Wielkopolskiej mamy je zarejestrowane nawet podwójnie w niezbyt długiej wypowiedzi jednego informatora. Częstość notowań terenowych jednoznacznie dowodzi, że nie jest to element o charakterze idiolektalnym, stąd też jego brak w zapisach ilustrujących lokalne gwary – w konsekwencji nieobecność w gwarowym leksykonie – ewidentnie zakłóca szkicowany jej językowy obraz.

Ten passus należy uzupełnić stwierdzeniem, że transkrypcja stosowana przez nas w Pracowni Dialektologicznej stwarza okazję do prezentowania w przygotowywanych słownikach (w postaci ilustracji hasłowej) danych przydatnych także do analiz składniowych.

Największy wpływ na ostateczny obraz słownika gwarowego ma czas i sposób pozyskiwania materiału leksykalnego. Stan dotychczasowych osiągnięć gwarowej leksykografii jednoznacznie przekonuje, że zadawalające zasoby wyrazowe przynoszą słowniki, których autor pozyskiwał materiał terenowy z myślą o takiej właśnie jego prezentacji. W tej sytuacji – z powodu czasowego ograniczenia funkcjonowania gwary (o czym wcześniej) – prezentacja taka ma zasadniczo charakter ujęcia synchronicznego.

Niezależnie od obszaru wyznaczonego do obserwacji bogactwa słownikowego należy przestrzegać zasady w miarę wieloosobowej reprezentacji społeczności, której gwara w danym słowniku ma być zamieszczona. Założenie metodologiczne, wedle którego wystarczy pozyskiwać materiał gwarowy od jednego informatora (zob. charakterystyka m. in. punktów 707, 709, 713. w: Dejna, 1998, ss. 36–37) w naszym wypadku nie przynosi pożądanych efektów. Jest oczywiste, że stopień reprezentatywności pozyskanych użyczeń różnych jednostek leksykalnych wzrasta wraz z powiększeniem zespołu respondentów.

Nie ma wątpliwości, że w miejscowości o większej liczbie mieszkańców łatwiej dotrzeć do odpowiednich informatorów, niemniej jednak warunek ten nie wyklucza potrzeby przeprowadzania rozmów z wieloma, przy okazji o zróżnicowanej przynależności pokoleniowej, osobami. Dla potrzeb niniejszych uwag wykorzystany został materiał pozyskany dla celów słownikowych w dwu miejscowościach Wielkopolski uwzględnionych wcześniej na mapach *Atlasu języka i kultury ludowej Wielkopolski* (AJKLW); jest to: Bukówiec Górny, p. 74. (gm. Włoszakowice, pow. Leszno) i Dąbrówka Wielkopolska, p. 45. (gm. Zbąszynek, pow. Świebodzin). W obu wypadkach przeprowadzono dłuższe rozmowy – od 2,5 do 4 godzin; w Bukówcu Górnym zarejestrowano rozmowy z 50 mieszkańcami (wraz z osobami towarzyszącymi w trakcie nagrania jest to ok. 70 osób); w Dąbrówce Wielkopolskiej wypowiedzi pozyskaliśmy od 27 osób. Pozyskana w ten sposób podstawa słownikowa daje podstawę do zestawienia korpusów zawierających po kilkaset tysięcy słowoform (obecnie z Bukówca Górnego jest to ponad 650 000 słowoform, z Dąbrówki Wielkopolskiej około 250 000 słowoform).

Dla porównania zestawmy dane uzyskane po analizie zawartości kartoteki *Słownika gwar polskich*. W wykazie źródeł (SGP 1977) podawane są informacje pozwalające nakreślić reprezentację leksykograficzną poszczególnych rejonów; obejmują one nazwę miejscowości wraz z lokalizacją, eksploratora i rok dokonanego przezeń zapisu oraz ilość dostarczonych kartek. Podobnie postępował zespół redakcyjny podając na początku informacje o napływających materiałach uzupełniających; od z. 16. (reorganizacja prac redakcyjnych) takich danych jesteśmy pozbawieni. Zestawiając odpowiednio te materiały uzyskujemy obraz wielce zaskakujący:

Dąbrówka Wlkp. – Monika Gruchmanowa, ok. 1960 r., 20 k.
Kazimierz Nitsch, 1904–1939, 50 k.
Zenon Sobierajski, 1962–1967, 1900 k.

W krakowskiej kartotece SGP nie ma materiałów z Bukówca Górnego; gwary powiatu leszczyńskiego nie są też bogato dokumentowane:

LESZNO:

1. Brenno – ??? [AJŚrp.]²
2. Boguszyn – Adam Tomaszewski, 1930–1932, 20 k.
2. Górka Duchowna – Adam Tomaszewski, 1930–1932, 280 k.
3. Kąty – Adam Tomaszewski, 1930–1932, 120 k.

Jako uzupełnienie przywołam tu dane ukazujące stan dokumentacji gwarowej z terenów innych powiatów Wielkopolski; po części bowiem wyjaśniało to będzie zajęcie się eksploracją dla potrzeb leksykograficznych prezentowanych w serii Wielkopolskich Słowników Regionalnych (Sierociuk, 2021):

RAWICZ:

1. Golina Wielka – ??? [AJŚrp.]
2. Grąbkowo – Władysława Stachowska-Dembecka, 1967–1972, 15 k.
3. Konary – ??? [UAM 1977]³
4. Kubeczki – Władysława Stachowska-Dembecka, 1967–1972, 7 k.
5. Sowiny – ??? [2 razy UAM 1977]
6. Szkaradowo – Władysława Stachowska-Dembecka, 1967–1972, 2 k.
7. Tarchalin – Władysława Stachowska-Dembecka, 1967–1972, 30 k.
8. Zakrzewo Władysława Stachowska-Dembecka, 1952–1954 i 1967–1972, 1900 k. (w tym też materiał do MAGP, punkt 46A)
9. Zielonawieś – ??? [AJŚrp.]

GNIEZNO:

- Gniezno (brak numeru w z. 16.) – Adam Tomaszewski, 1930–1932, 5 k.
1. Czerniejewo – Adam Tomaszewski, 1930–1932, 10 k.
 2. Dąbrówka Kościelna – Adam Tomaszewski, 1930–1932, 10 k.
 3. Dębłowo – Adam Tomaszewski, 1930–1932, 10 k.
 4. Dębica – Adam Tomaszewski, 1930–1932, 10 k.
 5. Dziekanowice – Adam Tomaszewski, 1930–1932, 10 k.
 6. Imiołki – Adam Tomaszewski, 1930–1932, 10 k.

² AJŚrp – materiały rękopiśmienne do *Atlasu językowego Śląska*, opracowanego i wydane go drukiem przez Alfreda Zarębę.

³ UAM 1977 – materiał z prac magisterskich napisanych na UAM pod kierunkiem prof. dra hab. Henryka Nowaka.

7. Kamieniec – Adam Tomaszewski, 1930–1932, 10 k.
8. Kiszkowo – Adam Tomaszewski, 1930–1932, 10 k.
9. Mielżyn – Adam Tomaszewski, 1930–1932, 10 k.
10. Niechanowo – Kazimierz Nitsch, 1904–1939, 50 k.
Adam Tomaszewski, 1930–1932, 10 k.
11. Ostrowite Prymasowskie – Adam Tomaszewski, 1930–1932, 10 k.
12. Powidz – Adam Tomaszewski, 1930–1932, 10 k.
13. Skorzęcin – Adam Tomaszewski, 1930–1932, 10 k.
14. Strzyżewo – Adam Tomaszewski, 1930–1932, 10 k.
15. Ujazd – Adam Tomaszewski, 1930–1932, 10 k.
16. Węgorzewo – Adam Tomaszewski, 1930–1932, 10 k.
17. Wierzyce – Adam Tomaszewski, 1930–1932, 10 k.
18. Witkowo – Adam Tomaszewski, 1930–1932, 10 k.

Zaskakująca jest dysproporcja w zasobach słownikowych z poszczególnych części Wielkopolski. Szczególnie dotyczy to pogranicza zachodniego i południowego tego regionu. Zestawienia powyższe ukazują jednocześnie brak synchronii dostępnego materiału. Na tym tle wyodrębnia się dokumentacja z powiatu rawickiego, pozyskiwana w latach powojennych. Inne tereny Wielkopolski (przykład stanowi tu powiat gnieźnieński) mają zapisy zasadniczo przedwojenne. Ponadto o ile można mówić o rozbudowanej reprezentacji terytorialnej (wykaz miejscowości), to ilość materiału dialektalnego nie wygląda imponująco. Nie dziwi zatem, że obraz gwar wielkopolskich w SGP jest wielce niezadawalający.

Ubóstwo dokumentacji wielkopolskiej w kartotece SGP szczególnie uwiadcza się w zestawieniu z danymi pozyskiwanymi współcześnie, głównie dla celów słownikowych.

Opatrzanie każdego poświadczenia danymi z metryczki nagrania – zawierającymi przede wszystkim inicjały identyfikujące oraz rok urodzenia respondenta – pozwalają budować zestawienia ukazujące procesy – oraz ich dynamikę – zachodzące w lokalnej gwarze. Daje to także podstawy do szkicowania obrazu relacji synonimicznych a tym samym doprecyzować informacje podawane w słowniku.

Pozyskiwane wedle wspomnianych wyżej zasad poświadczenia przynoszą istotne – z punktu widzenia analiz słowotwórczych – dane ilustrujące dystrybucję uznawanego powszechnie za charakteryzujący gwary wielkopolskie formantu *-yszek*; w Bukówcu Górnym sytuacja jest następująca:

KAMYCZEK [2 x]: KAMYSZEK [17 x]:

- SbW (1917) – 1
- SoW (1920) – 2
- DoS (1921) – 2
- MaF (1922) – 2
- SwS (1922) – 3
- SzA (1923) – 1
- SIJ (1923) – 2
- PoW (1928) – 1
- 1 – SoA (1928) – 1
- MaE (1929) – 1
- 1 – DrX (1970) – 1

KAWAŁECZEK [18 x]: KAWAŁYSZEK [2 x]:

- 1 – SoW (1920) --
- 1 – SIJ (1923) --
- 2 – SzA (1923) – 2
- 4 – SzJ (1925) --
- 5 – PoW (1928) --
- 1 – SoA (1928) --
- 1 – ŚIZ (1934) --
- 2 – GrP (1944) --
- 1 – PoA (1951) --

Materiał pozyskiwany od wiele rozmówców umożliwia szkicowania złożonego semantycznie znaczenia konkretnej nazwy. W pamięci użytkowników lokalnej gwary zachowało się wiele jednostek słownikowych, które z racji oralnego trwania sposobu słownego komunikowania się nie zawsze muszą uzyskiwać tekstową reprezentację. Dotarcie do tej warstwy leksykalnej w większym stopniu możliwe jest poprzez zawężenie rozmowy do konkretnego tematu; stwarza to szansę, że „wypłyną” określenia, o których egzystencji eksplorator nie miał pożądaną wiedzy.

To dzięki zawężeniu tematu rozmowy możliwe było uzyskanie danych pozwalających dokumentować w gwarze Dąbrówki Wielkopolskiej poniższe znaczenia:

- bażka** – 1. ‘zwisający na gałęziach drzew iglastych, głównie świerków zasobnik z nasionami’; *jak niekóro sosna jis (!) tako ... niektóre majó^m szyszki ... takie małe szyszki ... a só^m takie drzewa ... podobne do sosny ... i óne ni majó^m taki^{ch} szyszków ... ino takie duźsze takie ... no to mówili bażki ...; szyszka jez na sosnach ... na na świrku jez bażka ...;*
2. ‘rosnąca nad brzegami zbiorników wodnych roślina o kwiatostanie w formie brązowej pałki’; *to lo^eza mo te bażki ... to zaś tu mówili że ...*

żej (!) to łoża już dostowa (!) bażki ... broⁿzowe co jes ... na tym tym ... to jes ta bażka ...; 3. 'będący w początkowej fazie rozwoju kwiatostan drzewa, głównie wierzby, którego gałązki wykorzystywano do przygotowywania palmy wielkanocnej'; bażki ... już nawed jeszcze mówili starsi ludzie że można ... jak przydziesz poświeⁿcone ... zjeś (!) jedno^m ... że to na gardło ... zjeś ... to^m bażke ...; bażki ... no to właśnie jak przy tych palmach ... bo przy zielach też bażki mówio^m ... te poⁿczki ... o! ...; 4. 'forma kwiatostanu brzozy'; bażki? ... bażki to mo brzoza ... ta-ak te odlatuj^m ... to mówili ... ale bażki mo ... teraz bażki dostaa ... abo ... albo świerk ... nie ... bażki już spaduj^m to cza iż zbirać ... abo tam ... późni już szyszki mówili ... jag już ... nie ... ale na drzewie to bażki ...; 5. 'podłużny metalowy obciążnik w stojącym zegarze ściennym'; bażka to sie kojarzy z czymś takim podłużnym ... o formie stożkowej na końcu ... i czymś wiszoⁿcym ... dýndajoⁿcym sie ... jak ... założmy ... w zygarach tych ... tych ścinnych ... na końcu łańcuszków takie ... takie so^m ... odważniki metalowe ... i to też mówili na to bażka ... bynajmniej u naz w domu ... nie ... i to^m bażko^m pocioⁿgaleś ... i nacioⁿgałyś spryⁿżyne ... nie ...; jedna była bażka do bicia ... a jedna była do odmierzania czasu ... dwie bażki ... a sosna szyszka ... a bażka to jez za krótkie ... chyba że byⁿdzie jakiś kwiatek ... mały beⁿdzie ... to ... ale beⁿdzie taki w formie cylindrczynj ... nie ... bo szyszka jest w formie stożkowatj ... i taka krótsza ... nie ... no a bażka sie z czymś kojarzy ...; 6. 'podłużny owocostan kukurydzy'; kolby ... bażki mówili też ...

Przy okazji warto podkreślić, że owa wieloznaczność została dokumentowana w gwarze jednej wsi, nie zaś w dużym rozrzucie przestrzennym.

Zależność między sposobem prowadzenia eksploracji terenowej a ostateczną formą gwarowego słownika jest aż nadto oczywista. Dodatkowym potwierdzeniem niech będzie zestawienie notacji z wcześniejszych ujęć z wybranymi poświadczzeniami terenowymi. W *Słowniku gwar polskich* hasło BŁĄG ma jedno tylko znaczenie; natomiast liczba poświadczeń pozwala naszkicować jego geografię.

BŁĄG, 'przegroda z desek lub belek między klepiskiem i sąsiekiem w stodole; zapolnica, sąsiecznica'.

Geografia: Głównie Wp z Sier-łęcz; Kuj, Wyrz, Sęp-kraj i Tuch. (SGP 1983).

Wielokrotne rozmowy z mieszkańcami Bukówca Górnego potwierdziły jednak bogatą, bardzo zróżnicowaną semantykę tego wyrazu; tu przytoczę tylko kilka fragmentów ilustrujących dodatkowo swoisty kontekst kulturowy:

Miejsce w stodole, gdzie się składa snopy.

k: *só^msiek ... so^msiek ...*

Przegroda między miejscem, gdzie się młóciło a gdzie stały snopy.

k: *blóⁿgi ... blóⁿg taki buł ... z tyj stróny i z tyj to był blóⁿg ... to tag buło na pótoro metra wysokie ...*

[informatorka: k⁴. ur. 1923 r.; nagranie z 1998 r.]

* * *

A przegroda między bojowicą a sąsiekiem.

k: *my tag ni mamy ... mamy stodółke ale mómy so^msiek ... bojowice ... sklepisko to sklep od ... to nad sklepym kładzó^m ... a takie to nie wim ...*

Co to jest błąg?

k: *blóⁿg? ... pod bloⁿgim ... no to ... to to ... jak so^m te blochy ... nie ... te ... pod tym blóⁿgiem jeszcze snopki sómy kładymy ... to jez blóⁿg ...*

To jest u góry?

k: *tak ... u góry ... te ... te ... te co szczytujó^m te ściany ... to jez blóⁿg ... do blóⁿgu ... jeszcze ponad blóⁿg kładzimy sómy tag wysoko ... to jes ten blóⁿg ...*

[informatorka: k. ur. 1920 r.; nagranie z 2002 r.]

* * *

Przegroda między sąsiekiem a bojowicą.

m: *blóⁿg ...*

A czy błąg znaczy jeszcze coś innego?

m: *no ... nie ... blóⁿg to-s ta przegroda ... mieⁿdzy bojowicó^m a so^msiekiem ...*

To jest ścianka czy taka belka?

m: *belka ... i jeszcze jez deskami wybita ...*

[informatorka: m. ur. 1925 r.; nagranie z 2005 r.]

* * *

Ale błąg to była cała ta ścianka, czy tylko ta belka?

m: *no ... blóⁿg właściwie tyko ta belka niby ... a to eszcze buło obite deskami ... żeby to sie ... jag zboże sie móciło tam niby czeba buło ... przykryć ... nie ... to już przynajmni sie nie ... deskami buł obity ... to przynajmni sie nie miszało w zbożu ...*

A w której części stodoły może jeszcze być błąg?

k: *jak sie brama zamyka ... tyż mówiliy blóⁿg ...*

m: *a ... blóⁿg ... do zamykanió ... brama tak w pod poprzeg buła niby ... taki dróⁿżek ... to sie tym brame zamykało ...*

k: *od środka ...*

⁴ Oznaczenie płci informatora: k. – kobieta, m. – mężczyzna.

m: *to tyż mówiliy blóⁿg na to ...*

[informatorzy: m. ur. 1922 r., k. ur 1929 r.; nagranie z 2006 r.]

* * *

A przy okazji stodoły; co to jest bląg?

m: *no ... bloⁿg to ... to ez odgradzynie bojewicy od só^msieka ... a późni mówili blóⁿg eszcze na takó^m belke poprzyczno^m tutaj ... w bramie ... co właściwie to nawed nie wiem teraz ...*

W którym miejscu w bramie; wysoko?

m: *tu akurat ni ma ... bo to już jez inaczy to zrobione ... ale to ... na ty wysokości ... to tu sie zamykało to ...*

I to było na stałe wstawione?

m: *no to było tyż wyjmowane ... bo to były tu takie dziury ... to sie przesuwało ... i si wycióⁿgało ... bo jag wjechali zes furmankó^m wysokó^m zboża ... no to musieli to wyjoⁿć ... nie ... ale bloⁿg to jes waściwie ... ja musze panu otworzyć tył ... bo tu jes ciemno ... to blóⁿg ... przez blóⁿg do só^msieka ... no ...*

Ale blóⁿg to jest całość, te deski też?

m: *te deski tyż ... tyż ... bo to była jako całość ...;*

[informator: m. ur. 1946 r.; nagranie z 2009 r.]

* * *

W jaki sposób stodoła była ...?

m: *no przeważnie były takie ... takie zasuwy ... tag je po prostu sie przesuwalo ... raczyj w każdyj ... jak tutaj w Bukówcu to raczyj przy stodole u każdego były takie przesuwane ... albo takie zatykane ... takim bolcem ... takim skobłym metalowym ... ale przeważnie były takie ... bo to były szerokie bramy ... i w tyj bramie była jeszcze ... male dźwiczki ... i takie przesuwnie ... taka zasuwa ... a na przykład tylnie ... jag byde mówić ... bo to buło z przodu ... od wejścia od gospodarstwa ... a tylnie to były na bloⁿg ... bloⁿg to była poprzecznia belka ... w stodole ... w bramie ... murowana ... drewniana ... i na bloⁿgu buło takie zamkniⁿcie ... to sie nazywało bloⁿg ... zamykało sie ... tylnie bramy sie zamyka na bloⁿg ... i to do dzisiaj tag jes ... poprzecznia belka ...*

Na jakiej wysokości to było?

m: *na wysokoś ... tag żeby po prostu dorosły człowiek ... normalnie sobie idzie ... odhaczy i otwiera ... to jez dzież na wysokości na przykład ... no niecałe dwóch ... met osimdziesioⁿt ... do dwóch metrów ...*

I ten bląg był na stałe przymocowany?

m: *on był tylko tag włożony ... to już jag murarze murowali to już takie otwory były zrobione ... i z jedny stróny sie wsuwało na dół ... to ... że on nie wypad nigdy ... a tak to sie podnosiło ... wycióⁿgało ... i ... nawet to do dzisiaj moze pokazać ... w naszym ... w moji stodole ... i tam wysoki*

człowiek od czasu do czasu ... jag był na med simdziesioⁿt ... a jak miał med dziewiⁿdziesioⁿt to ... to ... niejedyn tam sobie guza nabił ... bo przeważnie trzea sie nachylyć ...

W razie czego to pan by pozwolił zrobić zdjęcie?

m: tak ... to w każdy bramie ... no to ja myślę u wszystkich tu jes ...

A jak chcieli wjechać wielkim wozem?

m: to sie to wycioⁿga ... to sie wycioⁿga ... to po prostu jes taki ... wmurowane ... i to nie wypadnie ... bo to do przodu nie wyleci bo by musiało cały mur wypchnoⁿć ...

Nieraz bywa, że przy bramach wjazdowych na podwórko też taką sztabę drewnianą kładą; nazywane to bywa jakoś?

m: to to u nas nie ...

W Bukówcu słyszałem, że błąg był też do zamykania bramy.

m: bloⁿg to jes ta belka ... to jes ta belka wzdłuż ... wzdłuż tego ... bramy ... to jes tako metalowa belka ... nó tam ... średnicy ... tam na przykład ... niektórzy majo^m lata ... akurat chyba jez lata ... to jes tam dzieś ... szeż na cztery ...

Łata to drewniana?

m: lata drewniana ... bo to znowu lata ...

Metalowe to nie było przecież.

m: metalowe zamkniⁿcie ... to zamkniⁿcie ... a to jez belka drewniana ...

Łata to co to by było?

m: lata no to jes ... jagby to powiedzieć ... to ma wymiar szeż centymetrów na cztery ... i ... i to jes ... pod dachówkę sie kładzie ... co dachówka na tym wisi ... to jes ... to jez lata ... na to sie mówi lata ... i ta lata może być ... zamias bloⁿga może być taka lata ...

[...]

Nieraz bywa, że na wysokości około metra bywa taka belka nieraz dodatkowo obita deskami ...

m: tak ... to jes ... mówie ... to jes przy stodołach na ... które konstrukcje ma na belki ... takie wyższe stodoły ... i to wtedy ... nie wim jak to sie fachowo na przykład nazywo ... ale to jes taki ... poprzybijane do wysokości ...

A na to nie mówią błąg?

m: nie ... nie ... na pewno nie ... bloⁿg to to które jes w poprzyk ... a to nie jez bloⁿg ...

Znam kilka znaczeń wyrazu błąg ...

m: no nie ... u naz w Bukówcu bloⁿg to jes to ... do którego sie przywioⁿzuje brame ...

A nie mówili *bląg* na tą belkę; i na to przepierzenie też mówili *bląg*?

m: *też sie mówi blóⁿg? ... no może ... nie wim ... nie wim jak na to sie mówiło ... [...]*

[informator: m. ur. 1951 r.; nagranie z 2009 r.]

* * *

W stodole jest coś takiego jak *bląg*; co to jest?

m: *no to jes przy klepisku ... oddzielnynie soⁿsieka od klepiska ...*

Jak to wygląda?

m: *to-z drewna zrobione ...*

Która część; jak wielki on jest?

m: *blóⁿg no to jes tam do ty wysokości ... do metra ...*

To jest ta ścianka czy ...?

m: *ta ścianka ...*

Belka i ścianka?

m: *belka razym z tó^m ścianko^m my to mówili blóⁿg ...*

Bo *bląg* to tylko to?

m: *tylko to ... tylko to ...*

k: *i jag my mlócili ... już tera bydzimy do blóⁿga ...*

m: *do blóⁿga ... no ... to buł blóⁿg ... [...]* *no bo ... jag żyśmy dachy robili ... abo to dachy to tyż to sie tam ... chociaż jo już tam ... za duzo z poczóⁿtku sie tego nie robiło bo potym już były i cióⁿgniki tego ... to każdy chciał mieć [?] ... ale z poczóⁿtku to sie robiło te blóⁿgi ...*

k: *no ale tyn blóⁿg to na to buł że sie to zboże nie wysuwało ...*

m: *no porzóⁿdeg buł ... jak sie mlóciulo ... a jak sie mlóciulo tam tó^m maszyno^m ... to zboże które już móciuleż na tym klepisku czy bojewicy ... nie ... no to zboże nie leciało w sóme ... to ziarno ... przez blóⁿg czeba buło przechodzić ... nie ... tam ...*

Do domu są drzwi, a do stodoły?

m: *wrota ...*

A jag załadowanym wozem chciał wjechać ...?

m: *to były wrota ... a na dole to były ... na zimi ... i tam buł ...*

Tam nieraz była taka belka ...

m: *tak ... tak ... jak to sie mówiło? ...*

k: *to-z blóⁿg ...*

m: *nie ... tyż blóⁿg? ...*

k: *to-s tyn blóⁿg ...*

m: *może buł tyn blóⁿg nawet ...*

k: *to-z jez blóⁿg ... blóⁿg ...*

m: *blóⁿg to by tyż buło z nimickigo? ...*

k: *to buło tyż tyn blóⁿg ... to miało takie ... w jedno^m stróne buło wkute w ściane ...*

m: *w jednó^m stróne buło wkute w ściane ... tylko z jedny stróny buła kwadratowa dziura ... żeby dró^g sie nie okreⁿciuł ...*

k: *dzie sie go wycióⁿgało ...*

m: *kwadratowo dziura ... i tyn dró^g tyż musioł mić tyż kwadratowo ... bo jak tam sie zapinało no to by sie mogło samo otworzyć ...*

k: *bo czy tam brame ... czy tam ... to buły zapinane ... do tego blóⁿga ...*

[informatory: m. ur. 1942 r., k. ur. 1944 r.; nagranie z 2009 r.]

Przywołane fragmenty, ilustrujące użycie sporadycznie dokumentowanego w SGP leksemu BŁĄG jednoznacznie wykazują, że w codziennym użyciu mieszkańców wsi są jednostki językowe o bardzo zróżnicowanej semantyce, a ich poświadczenia nie były do tej pory zauważalne. Umieszczenie ich w opracowywanym słowniku warunkowane jest właściwym sposobem pozyskiwania. Bardzo często bowiem – co ukazuje doświadczenie terenowej eksploracji – konkretna jednostka językowa pojawia się w wypowiedzi respondenta dopiero po uprzednim bardzo konkretnym pytaniu eksploratora. Sytuacja taka dopuszcza mówienie o dwupłaszczyznowości gwarowego zasobu leksykalnego. Z jednej strony jest to słownictwo niejako „podstawowe”, będące w użyciu codziennym; z drugiej zaś obserwujemy funkcjonowanie znacznej warstwy, której można przypisać charakter znajomości biernej. Dotarcie do tej warstwy leksyki gwarowej wymaga od eksploratora odpowiedniej wiedzy etnograficznej (Sierociuk, 2023).

Konieczność odpowiedniego przygotowania – i prowadzenia w terenie – prac eksploracyjnych z założeniem ekspozycji słownikowej jednoznacznie wykazuje też analiza dotychczasowych wyborów tekstów gwarowych (np. Sobierajski, 1985), która pokazuje jednoznacznie pomijanie przez użytkowników gwary wielu elementów powszechnie uznawanych za istotne przy jej definiowaniu (Sierociuk, 2012, Sierociuk, 2018).

Ostateczny kształt – zawartość – słownika gwarowego zależy w dużej mierze od procesu przygotowawczego, przy czym szczególne miejsce zajmuje tu pozyskiwanie materiału w terenie. Poza specyficznymi propozycjami nie mogą to być dane pozyskiwane od jednego informatora.

BIBLIOGRAFIA

Źródła

- AJKLW – Sobierajski, Z., & Burszta, J. (Red.). (1979–2005). *Atlas języka i kultury ludowej Wielkopolski*. Wydawnictwo PAN.
- Dejna, K. (1998). *Atlas gwar polskich* (T. 1. *Małopolska*). Komitet Językoznawstwa PAN.

- SGP 1977 – Karaś, M. (Red.). (1977), *Słownik gwar polskich. Źródła*. Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego PAN.
- SGP 1983 – Gołębiowska, T. (Red.). (1983), *Słownik gwar polskich* (T. 2. Z. 2). Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego PAN.

Literatura

- Sierociuk, J. (2007). Język mieszkańców wsi czy gwara? Problem nie tylko teoretyczny. *Prace Filologiczne*, 53, 527–534.
- Sierociuk, J. (2012). Cechy definicyjne gwar w języku mieszkańców wsi. *Z Polskich Studiów Slawistycznych*, 12, 159–166.
- Sierociuk, J. (2018). Deminutiva gwarowe w systemie i w tekście. *Z Polskich Studiów Slawistycznych*, 13, 273–282.
- Sierociuk, J. (2021). *Wielkopolskie Słowniki Regionalne – założenia leksykograficzne serii. Gwary Dziś*, 14, 289–305. http://gwary.ptpn.poznan.pl/wp-content/uploads/2021/08/Strony-od-289-305-Ksi%C4%99ga-GD_14_2021_20_Jerzy-Sierociuk.pdf; DOI 10.14746/gd.2021.14.25
- Sierociuk, J. (2023). Oralność gwar i ich leksyka. *Poradnik Językowy*, 2, 7–19, DOI:10.33896/PorJ.2023.2.1
- Sobierajski, Z. (1985). *Teksty gwarowe z zachodniej Wielkopolski*.

Field Exploration and the Final Image of a Dialectal Dictionary

The content of a dialectal dictionary depends to a large extent on the method of obtaining the material in the field. Former dictionary files contain mainly material obtained in the course of other types of research, such as the systemic characteristics of dialects. Fixed lexemes are rarely documented together with the broader context of their use.

Contemporary field explorations clearly prove that for dictionary purposes, the material must be obtained with a clear assumption of later lexicographic use. It is particularly important to obtain material from many – generationally diverse – inhabitants of specific villages. The statements of many informants provide the basis for a more accurate semantic illustration of various language units, and by multiple recordings from many respondents, we obtain the opportunity to track the evolution (and dynamics) of dialectal processes.

Narrowing down the subject matter of the field research makes it possible to obtain material enabling the compilation of a dictionary that largely reflects the actual state of preservation of the lexis of a particular dialect, as well as sketching the generational differentiation of a particular dialect.

Keywords: field exploration, dialectal lexicography, generational dialectal diversity.